

JAROSŁAW MŁYNARCZYK*

WĄSKA DROGA TEOZOFII.
PRZEDSTAWIENIE POJĘCIA W DUCHU I ROZUMIENIU
ZAPROPONOWANYM PRZEZ
BRONISŁAWA F. TRENTOWSKIEGO

THE NARROW ROAD OF THEOSOPHY.
PRESENTATION OF THE CONCEPT IN THE SPIRIT
AND UNDERSTANDING PROPOSED BY B.F. TRENTOWSKI

Abstract: The purpose of the article is to present the concept and to trace the intuitions being behind the concept of “theosophy”. It is not only the eternal question of the human being about God, but also a philosophical attempt to get to know of God’s essence, to explain to the human being, who He is. B.F. Trentowski, the author of the term, tries to show that this is the first philosophy and free from any compulsion, a way of worshiping the God through constant attempts of getting to know Him. He pushes through the theory of God – the greatest of Thinkers, who being the height of wisdom, calls upon all philosophers (enthusiast of wisdom) to recognize Him in His creation, which is to be the realization of the word – God’s thought. Whoever grasps this thought ends the stage of wandering in ignorance.

Keywords: God, philosophy of religion, Christian philosophy, philosophy of God, Polish philosophy, romanticism, theosophy, Trentowski.

* Jarosław Młynarczyk – Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych Uniwersytetu w Białymstoku, Instytut Filozofii Uniwersytetu w Białymstoku, ORCID: 0000-0003-1801-397X, e-mail: jarek-mlynarczyk@wp.pl, j.mlynarczyk@uwb.edu.pl.

1. CZEM BÓG? ZAMIAST WSTĘPU

Przedmiotem tego artykułu jest postać Bronisława Ferdynanda Trentowskiego, XIX-wiecznego polskiego myśliciela i twórcy filozofii narodowej, a w sposób szczególny jego myśl o „teozofii”. Pisarz manieryczny, o nieustannym – chciałoby się powiedzieć czasami wręcz nachalnym – *decorum*, był twórcą filozofii rozumianej inaczej niż tylko krytyczny i systematycznie uprawiany namysł nad rzeczywistością. Jeśli powiemy za ojcami starożytnej filozofii Platonem i jego uczniem Arystotelesem, że swój początek filozofia bierze ze zdziwienia, to jakże musiał zdziwić się ten myśliciel Bogiem i jego istotą. Błędem zdaje się w tym wypadku stawianie znaku równości między pracami polskiego myśliciela a ideą teozofii¹, boskiej mądrości prowadzącej do pozaracjonalnego poznania, forsowanego w pismach trzech największych religii monoteistycznych – chrześcijaństwa, judaizmu i islamu – okresu średniowiecza oraz nowożytności². Mimo że za cel tejże przyjmował Trentowski dotarcie do Boga właśnie, to zawsze i jedynie na drodze filozoficznego – krytycznego i systematycznego – namysłu. Powiada on bowiem – już na samym początku dzieła pt. *Bożycia, lub teozofia* – że

[...] teozofia jest filozofią Boga, tj. umiejętnością bawiącą się około filozoficznego poznania Bożej istoty, tłumaczącą myślącemu światu, czem Bóg³.

2. TEOZOFIA – PIERWSZA FILOZOFIA

Nie jest więc ona całością filozofii czy też filozofią w ogóle, lecz tą jej częścią, która zajmuje się Bogiem. Nie odpowiada na pytania metafizyczne, nie dowodzi, czym jest filozofia, gdyż jak wnosi autor

[...] kto chce poznać teozofia, powinien już wiedzieć, czem filozofia; kto zapytuje, czem która część filozofii, musi pierwej znać filozofia w ogóle, a przynajmniej mieć o niej prawe pojęcie⁴.

Nie umniejsza myśliciel przy tym znaczenia filozofii jako całości, gdyż „[...] jest ona umiejętnością najprzedniejszą, a to dlatego, że kroczy w powiaty

¹ Por. M. RZECZYCKA, I. TRZCIŃSKA. *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939. Teozofia i antropozofia*. T. 1. Gdańsk 2019 s. 82.

² Por. *tamże* s. 38-39.

³ B.F. TRENTOWSKI. *Bożycia, lub teozofia*. „Kwartalnik Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017 nr 4 s. 22.

⁴ *Tamże* s. 23.

tameczności”, tj. obszary „tamtego świata”⁵ – świata transcendentalności; tego, co nadprzyrodzone i mistyczne⁶. Trentowski posuwa się dalej, mówiąc, że

[...] filozofia, jako Bóg sam, nie ma nic danego, nic gotowego. Powinna wywieść wszystko z otchłani nicstwa, zgoła własny początek, i stworzyć treść swoją. Jako Bóg sam, tak ona niczego nie przyjmuje, nie zezwala na nic ślepo i na niczem się nie osadza, jeno na sobie samej. Dzielność twórcza jest jej przyrodą⁷.

Jest więc filozofia nie tylko drogą do poznania Boga, lecz nawet działaniem podobnym do boskiego – „[...] filozofia, bowiem, nie ma nic danego, nic gotowego”⁸, nie przyjmuje niczego takim, jakim jest, lecz wszystko podważając i znosząc, tworzy jakoby pojęcia i świat swój i wokół siebie na nowo, a za każdym razem jakoby *ex nihilo*. Ma ona jedną tylko zasadę, której jest posłuszna, a jest to

[...] samodzielne, niepodległe, z kuny kościelnej i politycznych dybów wyzwolone, li przed wiekuiłą prawdą dobrowolnie uderzające czołem poznanie Boga⁹.

Co to oznacza dla nas? Otóż Trentowski pragnie nas zachęcić do samodzielnego, osobowego poznania Boga, bez dogmatycznego obcowania z prawdami wiary, jakie oferuje nam ta czy inna religia, oraz wyzwolonego z nacisków zewnętrznych państwa – szczególnie państwa wyznaniowego lub kościoła państwowego

⁵ *Tamże*.

⁶ Pytając o oryginalność myśli Trentowskiego i jego stosunek do mistyki, należy odpowiedzieć sobie na pytanie o to, jakimi wzorcami dysponował i jaki miał do nich stosunek. Schelling, Hegel, Krause, może pośrednio Böhme, stali się jego drogowskazami, a on był nie tylko ich interpretatorem, lecz również zajadłym krytykiem. Chcąc nadać mistyce ramy filozoficzne (rozumowe), szukał on dyscypliny intelektualnej w opisie Tego, przed którym rozum się cofa. E. Starzyńska-Kościuszko ujmuje to w następujących słowach: „Trentowski wzorem Schellinga chciał połączyć filozofię natury Okena z filozofią ducha Hegla w filozofii Boga, ale teozofii Schellinga zarzucił, że «trąci» Platonem, scholastyką, Leibnizem i niemiłymi terminami, «żywcem» przejętymi od szewca Böhme. Zdaniem Trentowskiego, Schelling z wykładów berlińskich poszedł w kierunku mistyki i niebezpiecznie zboczył w supernaturalizm. Sam więc popadł w jednostronność, którą krytykował u Hegla. Trentowski zaś mistycyzm zwalczał, bo uważał, że jest on wrogi prawdziwej, autonomicznej filozofii. Schellingowi – mistykowi w obawie o powrót średniowiecza przeciwstawił dyscyplinę intelektualną Hegla. To ona przystoi prawdziwej filozofii, a nie upiory «zabobonnego umu». Ten wybiórczy stosunek Trentowskiego do Schellinga świadczy o tym, że nie czuł się jego uczniem (tak jak nie czuł się uczniem Hegla), choć zapewne Schellinga cenił bardziej niż Hegla. Trentowski potrafił oryginalnie, tj. zgodnie z własnym widzeniem filozofii, odnieść się do dorobku Schellinga i «miał własne wyobrażenie filozofii i rzeczywiście zasłużył na to, by uznać go, za Horodyskim, oryginalnym myślicielem»” – E. STARZYŃSKA-KOŚCIUSZKO. *Bronisław F. Trentowski – „polski Hegel”, „polski Schelling” czy „polski Krause”?* „Filo-Sofija” 5:2005 nr 1 s. 132-133. <http://www.filo-sofija.pl/userfiles/nr5_e_starzynska-kosciuszko.pdf> [dostęp: 10.20.2022].

⁷ B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 23.

⁸ *Tamże*.

⁹ *Tamże*.

(takiego jak np. anglikanizm czy pruski luteranizm). Polski filozof podąża tu jakby za słowami Pascala – „Jezus będzie konał aż do skończenia świata; nie trzeba spać przez ten czas” – i interpretuje je w myśl sentencji zaczerpniętej z Księgi Przysłów: „Kreć się drzwi na zawiasach, a człowiek leniwy na łóżku” (Prz 26,14)¹⁰. Mówi tym samym na kartach swojego dzieła, iż to takie proste, aby przyjąć coś na wiarę lub pod przymusem, lecz drogą filozofa jest samodzielne poznanie w tej sytuacji istoty Boga i wtedy dopiero przyznanie Mu należnego miejsca w swoim życiu. Jest to „ciasna brama” i „wąska droga”, jak powiada sam Jezus słowami Ewangelii Mateuszowej:

Wchodźcie przez ciasną bramę! Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują! (Mt 7,13-14).

Dzieje się tak dlatego, że jeśli wiara sama nie jest umocniona swego rodzaju badaniem, refleksją dotyczącą tego, w co lub w Kogo wierzymy, pozostaje ona jedynie „imieniem, czczą nazwą”¹¹, a tę z chęcią oraz rozmysłem możemy przyzywać do równie „czczych rzeczy” (por. Wj 20,7). Wówczas nie jest On traktowany jako realnie istniejący, jako najwyższa spośród idei, z której to wszystkie czerpią swój „początek i koniec” (por. Ap 21,6), lecz jako „[...] jedno pewne wyobrażenie majaczącem w głowie wszelakiego człowieka”¹², znane powszechnie, lecz bezwiedne – tj. takie, co do którego człowiek, ten lub inny, nie posiada żadnej wiedzy, „[...] czy wyobrażeniu temu odpowiada rzeczywistość”¹³. Tym samym stara się Trentowski zdefiniować Boga – jest On według filozofa

[...] tamednością naistniejszą tudzież wszech tamedności i tuteczności świętą studnicą¹⁴.

Cóż to jednak znaczy? Język nasz nie jest przyzwyczajony do takich neologizmów i to w tak wielkim nagromadzeniu. Spróbujmy zatem przełożyć język Trentowskiego na nasz – współczesny język polski. Zaczniemy od początku. Według myśliciela Bóg ma być „tamednością naistniejszą”, tzn. odzwierciedleniem czy-stym, a może i samym „tamtym światem”. Światem nadprzyrodzonym, supernaturalnym, mistycznym i transcendentalnym, a przy tym światem „naistniejszym” –

¹⁰ Wszystkie cytaty z Pisma Świętego pochodzą z: *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*. Poznań 2003.

¹¹ B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 23.

¹² *Tamże* s. 23-24.

¹³ *Tamże* s. 24.

¹⁴ *Tamże*.

[...] to znaczy, myśląc w porządku tradycyjnej metafizyki: objawiającym nam swoją istotę – wystarczającym ją w procesie bycia – swoją skrytą dotąd naturę w procesie bycia, uobecniającym przed nami swój transcendentny sens¹⁵,

i to w sposób jak najpełniejszy. Podążając dalej za Trentowskim, jest zatem Bóg

[...] prawdą najwyższą, bezwarunkową i w gruncie jedyną, czyli prawdą prawd, istotą twórczą, rozumną, mądrą, świadomą siebie, pojedynkową¹⁶, doskonałą, która cały świat i człowieka jednym słowem wywoła do bytu i życia¹⁷.

Teozofia porzuca tym samym wszelkie możliwe do przyjęcia na tej ziemi mniemania dotyczące Boga – zarówno te materialistyczne, jak i spirytualistyczne¹⁸. W czasie, kiedy się jej oddajemy, zarówno empiria, jak i racjonalne myślenie (spekulacja) na nic się zdadzą¹⁹. Trentowski robi w tym miejscu zwrot ku metafizycznemu *ἐποχή*, zatrzymuje się, zawieszając sąd. Jest to stan, w którym zwraca się ku teologii apofatycznej, która zakłada, że każde możliwe nam doświadczenie czy też próba objęcia całości istoty Boga rozumem staje się niemożliwe, a przez to nieskuteczne. To właśnie ten stan, który uprawomocnia słynne twierdzenia Tertuliana, streszczające się w słowach:

Syn Boży został ukrzyżowany; nie zawstydz to, ponieważ zawstydząć powinno; i umarł Syn Boży; jest to godne wiary, ponieważ niedorzeczne; i pogrzebany zmartwychwstał; jest to pewne, ponieważ niemożliwe²⁰.

Trentowski określa ten stan, gdyż trzeba nazwać stanem te uczucia i chwile kontemplacji „[...] celu bezwarunkowego, samoistnego pierwiastka wszechistnienia”, pozbawione dbania o siebie oraz o swoje sprawy, „[...] stawaniem na iglicach stworzenia i przypatrywaniem się Stwórcy”. Jest to zatem stan, którego się doświadcza, który się czuje, lecz nie ma się zbyt dobrych (tj. właściwych słów w języku), aby go dostatecznie dobrze opisać²¹.

¹⁵ Por. W. RYMKIEWICZ. *Słownik pojęć Martina Heideggera*. W: M. HEIDEGGER. *Podstawowe zagadnienia filozofii*. Przeł. W. Rymkiewicz. Warszawa 2017 s. 248. Używam znaczenia wyrazu «naisstniejszą», gdyż „[...] słowo «istoczyć się», wynika z tego, że nadaje się dobrze do objaśniania Hegla i tradycyjnie rozumianego Arystotelesa” – *tamże* s. 248, a jak wiadomo, Trentowski był heglistą, chociaż interpretował myśl Niemca dla własnych celów. Gorąco pragnął on bowiem „[...] zając raz w Niemczech miejsce Schellinga lub Hegla i wtrącić dumny lud niemiecki, niewiele w głowę Słowian wierzący, w polskie dyby swojego myślenia” – B.F. TRENTOWSKI. *Listy*. Zebrał i do druku przygotował S. Pigoń. Kraków 1937 s. 29. Za: A. WALICKI. *Polityka i religia w koncepcjach filozoficznych Bronisława Trentowskiego*. W: B.F. TRENTOWSKI. *Stosunek filozofii do cybernetyki oraz Wybór pism filozoficznych z lat 1842-1845*. Warszawa 2014 s. X-XI.

¹⁶ To jest „oddzielną”, czyli „pojedynczą”.

¹⁷ B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 24.

¹⁸ Por. *tamże* s. 25.

¹⁹ Por. *tamże*.

²⁰ TERTULIAN. *De carne Christi* V.

²¹ Por. B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 25.

Zadaniem filozofa jest jednak nieustanna próba opisywania tego, co Bóg przekazał jako źródło wielkiej „myśli stwórczej”²². Człowiek – filozof staje się prorokiem Najwyższego, który jest uosobieniem „filozoficznego mistrza nad mistrze”, wylewającego z siebie „znanie”, które człowiek jest w stanie „poznać”. Dzieje się tak dlatego, iż

Słowo Boże [...] martwieje i stęży się za Bogiem, tj. za pierwiastkową świadomością siebie jaźnią, czyli staje się niemą literą, ciężką rzeczą, hieroglifem z niebios – w filozofii zaś ludzkiej, będącej wciąż świeżym, a coraz lepszym i pełniejszym sprawozdaniem czytającej w podmiotowości jaźni pochodniej, dochodzi do głosu i rozbrzmiewa w czasie znowu jako ciężarne Bożą mądrością Słowo²³.

3. MIĘDZY TEOLOGIĄ A FILOZOFIĄ RELIGII. MIEJSCE TEOZOFII

Słowo to stoi zawsze „na początku” (por. J 1,1-13), przemawiając przez usta ludzi jako „czasowe poznanie” „znania przedwiecznego”, tak iż

[...] filozofia boska i ludzka ukazują się względną różnią, bezwzględną jednią i rzeczywistą różnojednią²⁴.

Dlatego też filozofia, umiłowanie mądrości, jest tak naprawdę umiłowaniem jej Twórcy.

Bóg – powiada Trentowski – jako Stworzyciel wszechistnienia, musi być bezwarunkowo – najpierwszym bytu i myśli pierwiastkiem, przeto sam, tak we własnej, jak i w ludzkiej filozofii, stoi na przodzie. Znanie samego siebie dla Boga i poznanie Boga dla człowieka, słowem: teozofia jest tedy najpierwszą filozofii częścią²⁵.

Forsuje on tym samym teorię Boga – największego z myślicieli, który będąc pełnią mądrości, przyzywa wszystkich filozofów (miłośników mądrości), aby rozpoznawali Go w Jego stworzeniu, które ma być urzeczywistnieniem słowa – Bożej myśli. Kto zaś tę myśl uchwyci, kończy etap błędzenia w niewiedzy. Dopiero teozofia daje podwaliny, na których można rozpatrywać inne dziedziny filozofii. Z niej wywodzi się filozofia druga, tj. „kosmozofia” poszukująca treści istnienia i filozoficznej jego formy oraz trzecia – historia filozofii²⁶.

Czym innym jest jednak teozofia, a czym innym filozofia religii, bowiem pierwsza dotyczy jedynie samego Boga, druga natomiast – religii, tj.

²² *Tamże* s. 27-28.

²³ *Tamże* s. 28.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ *Tamże* s. 28-29.

²⁶ Por. *tamże* s. 29-30.

[...] zespołu wierzeń dotyczących istnienia Boga lub bogów, pochodzenia i celu życia człowieka, powstania świata oraz związanych z nimi obrzędów, zasad moralnych i form organizacyjnych²⁷

lub – jak chciałby Trentowski –

[...] uznania niemocy własnej na łonie nieprzychylnego sobie świata i wzdychaniem za pomocą z niebios²⁸.

Władza religii

[...] rozciąga się nie w niebie, lecz na ziemi, albo raczej nie w Bogu, lecz za Bogiem²⁹.

Bóg jako byt ponad wszystkim, co stworzył, nie ma religii. Nie mają też religii istoty niższe niż człowiek –

[...] ani zwierz, ani roślina, żadne (inne) stworzenie; ma ją jedynie człowiek³⁰.

„Teozofia jest *scientia obiectiva*, a filozofia religii *scientia subiectiva*”³¹ – powiada Trentowski, perorując przy tym, że „[...] jako Bóg stworzył człowieka, tak teozofia stwarza filozofią religii”³², gdyż pierwsza szuka znajomości rzeczy boskich, druga zaś skupia się na tym zgoła, co ludzkie. Dlaczego jednak tylko człowiek ma religię? Filozof głowi się nad tym pytaniem, udzielając odpowiedzi zupełnie ciekawej:

[...] człowiek tedy ma religią dlatego, że goreje w nim tchnienie Boże. Że zaś tchnienie to przypadło li na człowieka, jako na ostateczne dzieło Boże, więc jedno człowiek posiada religią³³.

Księga Rodzaju rzeczywiście nie opisuje w żadnym miejscu tego, aby inne stworzenia żywe otrzymały ten boski dar, tak jak to jest z człowiekiem. O nim zaś napisano, że „[...] Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia [...]” (Rdz 2,7). Tchnienie Boże nie jest jednak Bogiem samym, podobnie jak człowiek nie jest Bogiem, lecz jest „upojedynczeniem” boskości³⁴ – wcieleniem i ujednostkowieniem przymiotu Bożego, jakim jest właśnie bóstwo Boga³⁵.

²⁷ *Religia*. W: *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski. <<https://sjp.pwn.pl/slowniki/religia.html>> [dostęp: 24.01.2022].

²⁸ B.F. TRENTOWSKI. *Bożycza, lub teozofia* s. 35.

²⁹ *Tamże* s. 32.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże* s. 33.

³² *Tamże* s. 32.

³³ *Tamże* s. 33.

³⁴ Por. *tamże* s. 34.

³⁵ Z łac. – *numen*.

Różnica ta zasadza się również na relacji *ego creans* – jaźni stwórcielki do *ego creatum* – jaźni stworzonej. Tą pierwszą jest Bóg, drugą zaś człowiek³⁶. To właśnie dlatego Bóg nie ma religii – jest niezależny od samego siebie, natomiast człowiek jako byt, jaźń od niego zależna, bez jaźni Bożej, jako punktu odniesienia, staje się niczym.

Jaźń ludzka upadnie pod brzemieniem ziemskiego żywota, jeżeli Bóg nie poda jej ręki³⁷.

Stąd wedle Trentowskiego ma wynikać, że teozofia ma się do filozofii religii podobnie jak jaźń Boża do jaźni ludzkiej. Człowiek czuje się zaś zależny od Boga i konieczności Jego łaski, Jego wsparcia w chwilach trudnych oraz czuje, że powinien składać mu dziękczynienie we wdzięczności i miłości. To wszystko również ma składać się na religię, tak jak miłość dobra, świętości, wolności, prawdy, piękna, cnoty, bo wszystkim tym jest Bóg, a człowiek zbliża się do Boga jedynie przez tychże miłowanie, które jest niby magnez przyciągający zależną jaźń ludzką do niezależnej jaźni Bożej³⁸.

„Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków” (Jk 2,26) – czytamy w Liście św. Jakuba. Nie inaczej ma się sprawa z religią. Kiedy pozostaje ona sama, nic nie zdziała, jak ten magnez zawieszony w próżni. Trentowski podaje trzy możliwości zbliżenia się do Boga. Są to: modlitwa, poznanie Boga³⁹ lub dobre uczynki⁴⁰. Ubolewa on nad tym, że

[...] w Niemczech, posiadających bogate filozoficzne piśmiennictwo, znachodzisz moc filozofii religii, lecz nie odkryjesz ani jednej filozofii Boga. Teozofia przypomina tu gnostykę, gymnosofistykę, mistykę i jest w pogardzie lub w podejrzeniu. Hegel sam napisał filozofią religii, jego uczniowie podobnie wydają tylko filozofie religii. [...] Gdy rzeczesz co do niemieckiego filozofa o filozofii Boga, on cię nawet nie zrozumie. Trzeba z nim mówić o filozofii idei Boga!⁴¹

Źródło tego stanu rzeczy leży w błędnym przeświadczeniu o tym, że Bóg jest nie tyle przedmiotem⁴² poznania w religii, co jedynie myślą, która się człowiekowi przydarza, a która „[...] nigdy uprzedmiotować się nie zdoła”. Jest to wedle Trentowskiego błąd kardynalny, ponieważ filozofia niemiecka obstaje za ludzkim doświadczeniem, nie potrafiąc się wznieść ponad nie. Zatapiając się

³⁶ Por. B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 34.

³⁷ *Tamże* s. 35.

³⁸ Por. *tamże* s. 36-37.

³⁹ Osobną kwestią jest ta, jak rozumieć poznanie Boga. Zdaje się, że trzeba tu iść za Trentowskim w sposób całkowity i uznać, że chodzi o poznawanie, jakie może się dokonać wskutek uprawiania teozofii.

⁴⁰ Por. B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 37.

⁴¹ *Tamże* s. 39.

⁴² Łac. *obiectum*.

w subiektywizmie, nie odróżniają już filozofowie, że wciąż uprawiają filozofię religii „grzebiąc w religijnym podmiocie” i jego sprawach, marginalizując istnienie Boga⁴³.

Identycznie ma się rzecz z teologią, która skupia się jedynie na kwestii wiary i ślepego posłuszeństwa naukom głoszonym przez związki wyznaniowe. Sprawą doprawdy marginalną ma być kwestia poznania Boga i Jego istoty. Trentowski zwraca uwagę na to, że filozofia i teologia scholastyczna, nie znając filozofii religii, działały wprost odwrotnie – skupiały swą uwagę jedynie na Bogu, a osią ich zainteresowania było poznanie Go⁴⁴.

Bliżej zatem współczesnej teologii do filozofii religii niż do teozofii. Teozofia poszukuje „przedmiotowego istnienia”, natomiast teologia, jak i filozofia religii, „podmiotowego”. Pierwsza jest „nauką boską”, druga zaś „człowieczą”. Między filozofią religii a teologią istnieje jednak różnica, i to o wiele łatwiej zauważalna, niż w przypadku relacji filozofii religii do teozofii.

Filozofia religii czerpie z przeświadczenia całej ludzkości, uogólniając poszczególne doświadczenia lub je ze sobą porównując,

[...] teologia zaś ze studnic przeświadczenia jednego ubóstwionego człowieka, który niegdyś żył i naukę o tameczności świata pozostawił⁴⁵.

Nie jest ważne, czy weźmiemy tu pod uwagę Jezusa, Buddę, Mahometa, Abrahama czy Mojżesza – teolog opracowujący ich myśl skłania się ku indywidualnemu rozpatrywaniu problemu, nie dotykając całości ludzkiej niepewnej – to fakt – lecz jednak wiedzy. Mówi Trentowski więcej – ta różnica opiera się również na zupełnie innym rozumieniu słowa. Świętą księgą filozofów religii jest

[...] zakon wieczny jaźni ludzkiej powierzony, pełen nieprzeczterpanej mądrości [...], tj. księga, którą sam Bóg napisał

natomiast teologów –

[...] zakon historyczny [...] napiętnowany duchem i przesądami czasu, w którym powstał, tj. księga będąca pewnej ludzkiej głowy i ręki tworzywem⁴⁶.

Jeśli więc filozofia religii jest jedna i wspólna dla całej ludzkości, to teologii jest wiele, jak wiele jest różnych wierzeń wśród ludzi; przez to jedna służy jedności, druga podziałom. Pierwsza szuka Boga wolności, druga utrzymuje, że jest samą wolnością⁴⁷. Jedna postępuje do przodu, szukając, druga trwa niewzruszenie w swoim miejscu. Zasadnicza to różnica: poszukiwać Boga, a mówić o tym, jak

⁴³ Por. B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 39.

⁴⁴ Por. *tamże* s. 40.

⁴⁵ *Tamże* s. 41.

⁴⁶ *Tamże*.

⁴⁷ Trentowski używa tu określenia «samowolnością». Por. *tamże* s. 42-43.

część Mu oddawać; trwać w poszukiwaniach Go zawsze i wszędzie, a uznać, że się Go ma raz i na zawsze.

4. ZIEMIA – ŚWIAT ANTYCHRYSTA I NASZ – LUDZKI – ŚWIAT

To mocne osadzenie się w danej, zachowawczej i ziemskiej pozycji może zaś służyć czemuś odwrotnemu do tego, co sama teologia głosi – nieść pokłon, lecz nie Bogu, a Szatanowi. Jeśli teologia zapomni o tym, że ojczyzną ludzi nie jest ziemia, po której tylko chwilowo stąpamy, i zacznie sobie budować na niej niebo nowe, wówczas stanie się siedliskiem Szatana, który

[...] chcąc oszukać ludzi, stroi się rad w świętości szaty i zabiera głos piekielny w imię Boga⁴⁸.

Dość przypomnieć w tym miejscu postać Antychrysta – takim, jakim go widział Rozanow. Jest on przecież jakoby wierną kopią samego Chrystusa, „najdoskonalszym ze wszystkich chrześcijan”⁴⁹. Chrystus jest

[...] Zbawicielem świata doczesnego, prawdziwego, pełnego bytu, Zbawcą – jak pisze z kolei Bierdiajew – skażonego grzechem Bożego kosmosu, a nie królem świata podrobionego, władcą chaosu, niebytu, królestwa księcia tego świata. Sądził Chrystus świat nietrwały, złudny, chaotyczny, królestwo Chrystusowe jest bowiem nie z tego świata. Chrystus nie nauczał miłości do tego świata ani do znajdujących się w nim rzeczy⁵⁰.

Antychryst natomiast chce w swej wspaniałomyślności budować raj z rzeczy tu obecnych, będąc jednocześnie

[...] pełen dobra, litościwy, ale także beznamiętny, w sensie rzeczywistej nieobecności w nim naszych biednych ziemskich namiętności.

Chrystus jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek odczuwał ludzkie namiętności i potrzeby – i pragnienie⁵¹, i kuszenie (por. Mt 4,1-11). Był to „mąż boleści, oswojony z cierpieniem” (Iz 53,3). Nie znosił On jednak cierpienia na ziemi, lecz obiecał ludziom nagrodę w niebie. Antychryst zaś odwrotnie – nie współuczestniczy w ludzkich sprawach, lecz chce znosić każdy przejaw cierpienia, tym samym sprowadzając nagrodę na ziemię i odwracając eschatologiczny porządek spraw ostatecznych.

⁴⁸ *Tamże* s. 43-45.

⁴⁹ W. ROZANOW. *Uwagi o Antychryście*, W: TENŻE. *Przez śmierć*. Warszawa 2017 s. 34.

⁵⁰ N. BIERDIAJEW. *Chrystus i świat. Odpowiedź Rozanowowi*. W: W. ROZANOW. *Przez śmierć* s. 108.

⁵¹ „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę» – J 19,28.

Ludziom zawsze blisko do spraw tego świata. Nic w tym dziwnego. Stwórca, po grzechu pierwszych rodziców, powiedział do Adama następujące słowa:

W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty [...] (Rdz 3,19)

jasno wskazując na przeznaczenie ludzkie – pisane jest człowiekowi żyć, pracować i umierać na ziemi.

Trentowski dowartościowuje tę myśl. Zauważa, że skoro jesteśmy z tej ziemi, ziemi polskiej, to i ona jest uświęcona aktem Bożego stworzenia. Pisze w patriotyczno-religijnym uniesieniu:

Święta jest Ojczyzna. Za udzielnosć i szczęście każdy z nas ofiaruje rad majątek, zdrowie, życie, co tylko mu najdroższego⁵².

Zrównuje on jednak tę świętość z innymi przejawami *sacrum* ziemskiego życia:

I ukochana rodzina, lube dziatki mają prawo do serca; są dla nas istotami nadzwyczaj wielkiej ceny. Gdy która z osób z jaźnią naszą na wieki sprzężonych umrze, płaczem wypływają nam oczy, i słusznie! Wszelakoż rzeczy to tylko ziemskie, tuteczne, przechodnie!⁵³

Nie są to więc elementy, na które składa się *sacrum* prawdziwe – boskie, lecz są to uświęcone części profanum⁵⁴. Po tym, kiedy filozof ujmuje tę myśl w słowa, następuje jego – specyficzne – wyznanie wiary. Artykułuje je w następujący sposób:

Bóg przedniejszy nad wszystko pod słońcem, bo wywołał do bytu nas samych, zaopatrzył skarbami niebios i ziemi oraz gorącą miłością swoją, a w rękę Jego złożone są losy ludzkości, Ojczyzny i nasze. On jedynie tameczny, nadziemski, nieznikomy, i to bez porównania wynioślejszy niż jaźń ludzka, niż to, co sporządza najwłaściwszą sobistość naszą⁵⁵.

Ze swojej konfesji wyciąga on daleko idące wnioski. Autor przyjmuje, że wyobrażenie Boga, jakie ma człowiek, oraz głębokość poznania Tegoż ma implikować to, jakie obowiązki moralne posiada względem bliźnich – rodziny, narodu, społeczeństwa czy wręcz całej ludzkości, i do takich poczuwa się czynów. Filozof kreśli w tym miejscu przejście – od tego, jakim jest człowiek czy wspólnota, w której się kształtuje, do tego, jaką wizję Boga on czy ona posiada⁵⁶. Nieco później składa on swoje myśli w następujące frazy, które mają za zadanie obwieszczać, iż

⁵² B.F. TRENTOWSKI. *Bożycy, lub teozofia* s. 45.

⁵³ *Tamże* s. 45-46.

⁵⁴ Na ile są one uświęcone przez samego Boga, a na ile tylko przez ludzi podniesione do rangi świętości? Nad tym Trentowski się nie zastanawia.

⁵⁵ *Tamże* s. 46.

⁵⁶ Por. *tamże*.

[...] jaka u ludów znajomość Boga, taka zupełnie ich religia, moralność, wiara, obyczajność, polityka i konstytucja, prawo i państwo. Znajomość Boga tak dla ludzkości całej i narodu każdego, jak dla pojedynczego człowieka jest wysokomierzem wewnętrznej, istnej wartości. Bez niej nikt nie rozumie, co wolność rzetelna, co boskość, co prawda, piękność i cnota, sprawiedliwość i słuszność; bez niej nikt nie będzie i nie jest godzien być niepodległy⁵⁷.

W tym miejscu myśliciel prezentuje swoje przejście z filozofii chrematycznej, w której poznanie przesuwają się od (poznania) rzeczy (z gr. *chrema* – «rzecz») ku Bogu. tj. „pierwotnemu początkowi rzeczywistości”, do filozofii achrematycznej, której wektor zmierza w odwrotnym kierunku. Warunkuje ona poznanie na drodze wiodącej od Boga – „pierwszej istoty stwórczej” – do „ostatecznego kresu rzeczywistości”, czyli człowieka („istoty twórczej”)⁵⁸.

Pomimo tego, że teozofia Trentowskiego ma być uniwersalna – uniwersalnym poznaniem Boga⁵⁹ – jest przesiąknięta polskością i nie można odmówić jej odniesień czysto chrześcijańskich⁶⁰. Przypomina o tym zarówno słowo „niepodległy”⁶¹, jak również słowa, które po nim następują. Jest to piękna metafora – autor *Bożycy...* przyrównuje ludzkie życie do chrześcijańskiego rozumienia tygodnia. Wszelkie umiejętności, które człowiek posiada, są według niego podobne do sześciu dni powszednich, lecz teozofia – „[...] rozmyślanie o Bogu i najwznioślejsza, najdogodniejsza człowieka modlitwa”, symbolizuje niedzielę. Trentowski zauważa jednak, że musi być ona dla wszystkich oświeconych ludów niedzielą, lecz dla Polaków czymś więcej jeszcze. Twierdzi, że teozofia w Polsce – albo w polskiej duchowości – jest swoistym Bożym Narodzeniem – uroczystością celebrowaną

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Identyczne podejście znajdujemy w pismach J.M. Hoene-Wrońskiego. Zob. A. BUKATY. *Polska w apostazji, czyli w tak zwanym russo-sławianizmie i w apoteozie, czyli tak zwanym gallo-kosmopolityzmie jako warunkach założenia i rozwiązania problemu etnologicznego w praktyce i wiedzy*. W: A. WAWRZYNOWICZ. *Spór o mesjanizm*. T. 1: *Rozwój idei*. Warszawa 2015 s. 226 przyp. 1.

⁵⁹ „[...] Trentowski celował w filozofię (uniwersalną) jako ostateczne stanowisko, które skieruje ku prawdzie o Bogu – człowieku i pogodzi naukę z religią, i to w filozofii znajdzie się według niego drogę do Boga (i człowieka)”. Więcej K. WROŃSKA. *Sławomir Szobryn (red.). Dziedzictwo Bronisława Ferdynanda Trentowskiego w 150-lecie śmierci Filozofa (Legacy of Bronislaw Ferdinand Trentowski in his 150th death anniversary)*. Wydawnictwo Naukowe TPF Chowanna. Łódź 2019 pp. 346. „Kultura i Edukacja” 131:2021 nr 1 s. 293-294.

⁶⁰ Również w innym miejscu padają słowa, które sugerują, że pomimo wolnego myślenia, które jest niejako warunkiem możliwości filozofowania, Trentowski nigdy nie wyparł się wiary chrześcijańskiej, lecz – co najwyżej – specyficznie ją pojmował: „[...] Chrystus, Duch Święty, parakletyzm, umiejętność pogodzona z wiarą, Kościół świętoduski, Kościół św. Jana Apostoła, unia mesjanistyczna nad Kościołem i państwem panować mająca, jako władza trzecia, Królestwo Boże! Oto zdobycz polska, ważniejsza od podbitych ziem po moskiewsku i zyskanych indostanów złotych po angielsku!” – B.F. TRENTOWSKI. *Panteon wiedzy ludzkiej lub pantologia, encyklopedia wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofii*, W: A. WAWRZYNOWICZ. *Spór o mesjanizm* s. 246.

⁶¹ Zwróćmy uwagę na to, że *Bożycy...* powstaje ciągle jako dzieło poprawiane i nigdy nieukończony, w czasie, gdy Polski nie ma na mapach świata i Europy.

w tradycji naszych przodków chyba najpełniej czy najwznioślej – „[...] najuroczystszym w jej wnętrzu świętem narodowym”⁶².

ZAKOŃCZENIE

Słowem podsumowania – do czego nam dziś teozofia? Zdaje się, że – najkrócej rzecz ujmując – do tego, aby ujrzeć jasną ścieżkę wiodącą nas do Boga. Jest ona zachętą do podjęcia usilnych starań, aby poznać Jego istotę. To seria pytań o to, kim On jest i jak się do Niego zbliżyć, nieobarczona ani politycznym, ani teologicznym doświadczeniem. To ideał czystego poznania Ojca Wszechmogącego⁶³, zapośredniczony w myśleniu religijnym, lecz również krytycznie, tj. rewizjonistycznie, do tegoż myślenia nastawiony. Jest to działanie bardzo trudne, obligujące podejmującego je człowieka do wielkiego hartu woli, nieustępliwości myśli oraz postępowania. Wymaga szczerego zachwytu nad Bogiem, a także nieustannego pragnienia odkrycia Go i zrozumienia; zbliżenia się do Niego. Na początku staje więc człowiek, który wraz z Trentowskim wyrusza na poszukiwanie Boga drogą teozofii, na stanowisku św. Grzegorza z Nazjanzu i wspólnie z nim głosi, że „Boga wypowiedzieć jest rzeczą niemożliwą, ale rozumem Go pojąć – jeszcze bardziej niemożliwą”⁶⁴, lecz dodaje, że każdorazowo warto próbować. Tylko te wysiłki mogą nas z nim zjednoczyć.

BIBLIOGRAFIA

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu.* Poznań: Pallottinum 2003.
- BIERDIAJEW N.: *Chrystus i świat. Odpowiedź Rozanowowi.* W: W. ROZANOW. *Przez śmierć.* Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego 2017.
- BUKATY A.: *Polska w apostazji, czyli w tak zwanym russo-sławianizmie i w apoteozie, czyli tak zwanym gallo-kosmopolityzmie jako warunkach założenia i rozwiązania problemu etnologicznego w praktyce i wiedzy.* W: A. WAWRZYNOWICZ. *Spór o mesjanizm.* T. 1: *Rozwój idei.* Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego 2015.
- Religia.* W: *Słownik języka polskiego.* Red. W. Doroszewski. <<https://sjp.pwn.pl/slovníki/religia.html>> [dostęp: 24.01.2022].
- ROZANOW W.: *Uwagi o Antychryście.* W: TENŻE. *Przez śmierć.* Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego 2017.
- RYMKIEWICZ W.: *Słownik pojęć Martina Heideggera.* W: M. HEIDEGGER. *Podstawowe zagadnienia filozofii.* Przeł. W. Rymkiewicz. Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego 2017.

⁶² Por. B.F. TRENTOWSKI. *Bożyca, lub teozofia* s. 46-47.

⁶³ Określenie Boga z *Credo nicejsko-konstantynopolińskiego.*

⁶⁴ Zmodyfikowany passus z *Timajosa* (28 c) Platona.

- RZECZYCKA M., TRZCIŃSKA I.: *Polskie tradycje ezoteryczne 1890-1939*. T. 1: *Teozofia i antropozofia*. Gdańsk 2019.
- STARZYŃSKA-KOŚCIUSZKO E.: *Bronisław F. Trentowski – „polski Hegel”, „polski Schelling” czy „polski Krause”?* „Filo-Sofija” 2005 nr 1 (5). <http://www.filo-sofija.pl/userfiles/nr5_e_starzynska-kosciuszko.pdf> [dostęp: 10.20.2022].
- TERTULIAN: *De carne Christi*.
- TRENTOWSKI B.F.: *Bożyca, lub teozofia*. „Kwartalnik Kronos. Metafizyka, kultura, religia” 2017 nr 4 s. 22-45.
- TRENTOWSKI B.F.: *Listy*. Zebrał i do druku przygotował S. Pigoń. Kraków 1937 s. 29. Za: A. WALICKI. *Polityka i religia w koncepcjach filozoficznych Bronisława Trentowskiego*. W: B.F. TRENTOWSKI. *Stosunek filozofii do cybernetyki oraz Wybór pism filozoficznych z lat 1842-1845*. Warszawa 2014 s. X-XI.
- TRENTOWSKI B.F.: *Panteon wiedzy ludzkiej lub pantologia, encyklopedia wszech nauk i umiejętności, propedeutyka powszechna i wielki system filozofii*. W: A. WAWRZYNOWICZ. *Spór o mesjanizm*. T. 1: *Rozwój idei*. Warszawa: Fundacja Augusta Hrabiego Cieszkowskiego 2015 s. 243-247.
- WROŃSKA K.: *Sławomir Sztabryn (red.). Dziedzictwo Bronisława Ferdynanda Trentowskiego w 150-lecie śmierci Filozofa (Legacy of Bronisław Ferdinand Trentowski in his 150th death anniversary)*. Wydawnictwo Naukowe TPF Chowanna. Łódź 2019 pp. 346. „Kultura i Edukacja” 2021 nr 1 (131) s. 285-297.

Streszczenie: Celem artykułu jest prezentacja pojęcia «teozofia» oraz prześledzenie intuicji stojących za nim. Jest ono nie tylko odwiecznym pytaniem człowieka o Boga, ale też filozoficzną próbą poznania Bożej istoty, wyjaśnienia człowiekowi, kim On jest. B.F. Trentowski, autor terminu, stara się wykazać, że jest to filozofia pierwsza i wolna od jakiegokolwiek przymusu sposób oddania czci Bogu poprzez nieustanne próby Jego poznawania. Forsuje on teorię Boga – największego z Myślicieli, który będąc pełnią mądrości, przyzywa wszystkich filozofów (miłośników mądrości), aby rozpoznawali Go w Jego stworzeniu, które ma być urzeczywistnieniem słowa – Bożej myśli. Kto zaś tę myśl uchwyci, kończy etap błędzenia w niewiedzy.

Słowa kluczowe: Bóg, filozofia religii, filozofia chrześcijańska, filozofia Boga, filozofia polska, romantyzm, teozofia, Trentowski.